

# Rasmentalism, Budzik na 13:00

Wiem że chciałaś żeby cię tu wmiatał sampel  
Bo kochasz to co wcześniej słyzałem  
Ale to dopiero druga płyta skarbie  
Wiec te patenty jeszcze nie dla nas  
Płyty radia, festiwale tantiemy  
Czasem dzieje się to czego wcale nie chcemy  
Pytają pod nosem czy Arek się zmienił  
Jak w nowej furze wiozę stare problemy  
Po najgorszym mam najlepszy rok w życiu  
Boję się chu\* płyty, czuję wzrok typów  
Ale spoko, nie wyplułem jeszcze ton syfu  
Które siedzą we mnie

Przecież nie jest tak ze mnie nic nie martwi  
Jak nie biegam za śmieciarką jak za ice-cream truck  
A ty jak przez te pingle widzisz gwiazdy w nas  
To może odbijamy twój blask?

Świat jest piękny  
To nie jest dziwne  
W weekendy gram koncerty  
Wieczorem pisze teksty  
To jest konkretne  
Szczery, gorący rap  
Tak że duszno słońcu  
Bezchmurne niebo,  
myślę wieczór o tych wersach

rap nauczył mnie że nie ważny banknot jest  
A raperzy, że jest zupełnie odwrotnie  
Byłem po obu stronach płotu  
Powiem wam to że po żadnej z nich trawa gęściej nie rośnie  
Czekam na słońce, w pełni beztrosce  
Coś tam przygrzewa, ale to jeszcze przedwiośnie  
I przysięgam na Polskę jak mi będzie za dobrze, to dam wam Znać!  
Siedziałem i myślałem: czemu nikt nas jeszcze nie zna?  
Wkładamy coś w muzykę ona spina mięśnie Kegla  
Widziałem dna butelek, moja wiara jest bezdenna  
Nie dam dzieci temu światu bowiem czym on będzie bez nas  
Ej co jest grane  
Budzik na 13:00 w poniedziałek  
Znów nie oddzwaniałm choć obiecałem  
Głosy w moje głosie są zbyt pojebane

Świat jest piękny  
To nie jest dziwne  
W weekendy gram koncerty  
Wieczorem pisze teksty  
To jest konkretne  
Szczery, gorący rap  
Tak że duszno słońcu  
Bezchmurne niebo,  
myślę wieczór o tych wersach